

20 czerwca 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(2 Krl 2,1.6-14) Kiedy Pan miał wśród wichru unieść Eliasza do nieba, szedł Eliaz z Elizeuszem z Gilgal. Wtedy rzekł Eliaz do niego: Zostańże tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Jordanu. Elizeusz zaś odpowiedział: Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię! I szli dalej razem. A pięćdziesiąt osób z uczniów proroków poszło i stanęło z przeciwka, z dala, podczas gdy oni obydwaj przystanęli nad Jordanem. Wtedy Eliaz zdjął swój płaszcz, zwinął go i uderzył wody, tak iż się rozdzieliły w obydwie strony. A oni we dwóch przeszli po suchym łożysku. Kiedy zaś przeszli, rzekł Eliaz do Elizeusza: Żądaj, co mam ci uczynić, zanim wzięty będę od ciebie. Elizeusz zaś powiedział: Niechby - proszę - dwie części twego ducha przeszły na mnie! On zaś odrzekł: Trudnej rzeczy zażądałeś. Jeżeli mnie ujrzysz, jak wzięty będę od ciebie, spełni się twoje życzenie; jeśli zaś nie ujrzysz, nie spełni się. Podczas gdy oni szli i rozmawiali, oto zjawił się wóz ognisty wraz z rumakami ognistymi i rozdzielił obydwóch: a Eliaz wśród wichru wstąpił do niebios. Elizeusz zaś patrzył i wołał: Ojcze mój! Ojcze mój! Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze. I już go więcej nie ujrział. Ująwszy następnie szaty swoje, Elizeusz rozdarł je na dwie części i podniósł płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego. Wrócił i stanął nad brzegiem Jordanu. I wziął płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego, uderzył wody, lecz one się nie rozdzieliły. Wtedy rzekł: Gdzie jest Pan, Bóg Eliasza? I uderzył wody, a one rozdzieliły się w obydwie strony. Elizeusz zaś przeszedł środkiem.

(2 Krl 2,1.6-14)

Kiedy Pan miał wśród wichru unieść Eliasza do nieba, szedł Eliaz z Elizeuszem z Gilgal. Wtedy rzekł Eliaz do niego: Zostańże tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Jordanu. Elizeusz zaś odpowiedział: Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię! I szli dalej razem. A pięćdziesiąt osób z uczniów proroków poszło i stanęło z przeciwka, z dala, podczas gdy oni obydwaj przystanęli nad Jordanem. Wtedy Eliaz zdjął swój płaszcz, zwinął go i uderzył wody, tak iż się rozdzieliły w obydwie strony. A oni we dwóch przeszli po suchym łożysku. Kiedy zaś przeszli, rzekł Eliaz do Elizeusza: Żądaj, co mam ci uczynić, zanim wzięty będę od ciebie. Elizeusz zaś powiedział: Niechby - proszę - dwie części twego ducha przeszły na mnie! On zaś odrzekł: Trudnej rzeczy zażądałeś. Jeżeli mnie ujrzysz, jak wzięty będę od ciebie, spełni się twoje życzenie; jeśli zaś nie ujrzysz, nie spełni się. Podczas gdy oni szli i rozmawiali, oto zjawił się wóz ognisty wraz z rumakami ognistymi i rozdzielił obydwóch: a Eliaz wśród wichru wstąpił do niebios. Elizeusz zaś patrzył i wołał: Ojczy mój! Ojczy mój! Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze. I już go więcej nie ujrział. Ujawszy następnie szaty swoje, Elizeusz rozdarł je na dwie części i podniósł płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego. Wrócił i stanął nad brzegiem Jordanu. I wziął płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego, uderzył wody, lecz one się nie rozdzieliły. Wtedy rzekł: Gdzie jest Pan, Bóg Eliasza? I uderzył wody, a one rozdzieliły się w obydwie strony. Elizeusz zaś przeszedł środkiem.

REFREN: Bądźcie odważni, ufający Panu

Jakże jest wielka dobroć Twoja, Panie,
którą zachowałeś dla bogobojnych.
Okazujesz ją tym, którzy uciekają się do Ciebie

na oczach ludzi.

Oślaniasz ich Twoją obecnością
od spisku mężów,
ukrywasz ich w swoim namiocie
przed swarliwym językiem.

Miłujcie Pana wszyscy,
którzy Go czcicie
Pan chroni wiernych,
a pysznym z nawiązką odpłaca.

(J 14,23)

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój
umiłuje go, i do niego przyjdziemy.

(Mt 6,1-6.16-18)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Strzeżcie się, żebyście uczynków
pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli;
inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie.
Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w
synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam
wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę,
niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna
pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.
Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i
na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać.
Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy

chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam: już odebrali swoją nagrodę. Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

Komentarz.

Kiedy ktoś czyni jakieś dobro tylko ze względu na ludzi, przestaje je czynić, gdy ludzie na niego nie patrzą, albo jeśli znajdzie się wśród ludzi jako ktoś anonimowy, albo jeśli przeniesie się do środowiska, gdzie tego dobra ludzie nie cenią. Np. jeśli ktoś ze względu na ludzi chodzi co niedzielę do kościoła, taki podczas urlopu na niedzielną Mszę raczej nie pójdzie. A w ogóle porzuci praktyki religijne, kiedy zamieszka w dużym mieście, gdzie nawet sąsiedzi wzajemnie się nie znają. Można tylko ze względu na ludzi trzymać się zasad uczciwości, stać po stronie prawdy i dobra, przejmować się ludźmi słabymi i potrzebującymi pomocy. Jeśli gdzieś taka postawa zaczyna dominować, ten świat robi się nieludzki. Tam rychło zaczną się pojawiać ludzie otwarcie manifestujący swoje lekceważenie dla zasad uczciwości i wzajemnej życzliwości.

Wielki Post jest okresem szczególnego wezwania do pojednania z Bogiem. W tym okresie powinniśmy również odbudować w sobie nastawienie, aby dobra i tego, co słuszne, pilnować ze względu na Boga, niezależnie od tego, czy to się ludziom podoba, czy nie. W tym okresie

powinniśmy również badać samych siebie, czy nie ma w nas jakichś wyobrażeń o dobru, które idą w poprzek Bożych przykazań. Dzisiaj na samym początku Wielkiego Postu, czytamy Ewangelię, która poucza o szczególnej ważności trzech dziedzin naszej aktywności religijnej, tzn. modlitwy postu i jałmużny. Właśnie na podstawie dzisiejszej Ewangelii Ojcowie Kościoła lubili pokazywać trójjednię tych trzech sposobów oddawania czci Bogu. Mówili tak: modlitwa jest to taki ptak, który żeby dofrunąć do nieba, musi mieć dwa skrzydła - skrzydła postu i dzieł miłosierdzia. To samo mówili o poście: że jest to taki ptak, który nigdzie nie dofrunie, jeśli zabraknie mu skrzydła modlitwy i skrzydła dzieł miłosierdzia. I to samo mówili Ojcowie Kościoła o dziełach miłosierdzia, że ten ptak potrzebuje skrzydła modlitwy i skrzydła postu.

Najważniejsze, żebyśmy w czasie tego Wielkiego Postu próbowali zrealizować - tak jak umiemy - tę trójjednię modlitwy, postu i dzieł miłosierdzia.

o. Jacek Salij